

HOMILIA NA NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ RODZINY

ROKU PAŃSKIEGO 2020

– propozycja –

Drodzy Bracia i Siostry!

Rok Pański 2020 jest dla wszystkich szczególny. Przeżywamy pandemię wirusa Covid 19, która diametralnie zmieniła i ciągle kształtuje nasze życie na wielu płaszczyznach. Musieliśmy stawić czoła wyzwaniom, których wcześniej nie znaliśmy. W wielu naszych rodzinach doświadczyliśmy bólu utraty najbliższych, lęku przed chorobą i odosobnieniem. Ponadto z powodu reżimu sanitarnego nie mogliśmy w tych trudnych momentach uczestniczyć w pełni w życiu sakramentalnym Kościoła.

Te wydarzenia sprawiły, że wiele osób mierzyło się z depresją, samotnością i nie zawsze potrafiło sobie poradzić. Pojawiła się nawet agresja wynikająca z frustracji, że nie potrafimy zapewnić bliskim bezpieczeństwa. Ponadto wielu rodziców oprócz pracy zawodowej musiało się zmierzyć z wyzwaniem nauki zdalnej dzieci. Bliskość na co dzień, podczas wielu godzin pobytu w domu pozwoliła odkryć lęki i zagrożenia, cnoty i wady, uczynki miłosierdzia i grzechy naszych rodzinnych wspólnot. Ta bliskość przypominała także o tym, co w życiu najważniejsze. Polacy pytani w sondażach o to kogo prosili o pomoc w przypadku choroby, kwarantanny i osamotnienia twierdzili w olbrzymiej większości, że byli to najbliżsi, po prostu rodzina.

Dziś w Niedzielę Świętej Rodziny, jako Duszpasterz Małżeństw i Rodzin chciałbym podziękować za ten trud i wysiłek wkładany każdego dnia, aby polskie rodziny mogły w tym trudnym czasie funkcjonować.

Myślę, że wielu z nas zdało sobie sprawę, że w tych trudnych momentach zwykła zaradność i spryt nie wystarczy. Potrzebujemy spotkania z Bogiem i Jego słowem, aby zmierzyć się z tymi trudnymi zjawiskami. Wiele rodzin nie mogło praktykować wiary w świątyniach, ale spotykało się systematycznie z Chrystusem poprzez transmisje Eucharystii w Internecie, telewizji i radiu. Wiele wspólnot parafialnych zorganizowało przestrzeń modlitwy i spowiedzi dla małżeństw i rodzin. Covid 19 ujawnił jak bardzo kreatywni jesteśmy w momencie niebezpieczeństwa.

W świecie, w którym myśleliśmy, że potrafimy opanować odkryliśmy nagle zagrożenia, których nie rozumiemy. Stajemy wobec dramatu śmierci najbliższych, choroby, samotności i depresji. Może czasami wątpimy w obecność Boga w tych jakże trudnych dla wielu rodzin czasach.

Dziś w zrozumieniu dramatu tego czasu przychodzi Słowo Boże. Abraham rozżalony i zrozpaczony ponieważ nie posiada potomka, który mógłby po nim dziedziczyć i zachować o nim pamięć, słyszy słowo Boga, które mówi „Nie bój się, Abramie. Twoja nagroda będzie bardzo wielka” (Rdz 15, 1). Abraham i Sara jako starsi ludzie wiedzieli, że nie będą już posiadać

dzieci. W tym momencie w ich życie wchodzi Bóg, który prosi, aby mu uwierzyli i byli wiernymi w codziennych obowiązkach.

Ta droga wiary i ufności po której trzeba przejść, aby naprawdę spotkać Boga w życiu pojawia się także w liście do Hebrajczyków, którego fragment słyszeliśmy: „Dzięki wierze Abraham posłuchał wezwania i odszedł do miejsca, które miał otrzymać w dziedzictwie. Odszedł, nie wiedząc, dokąd idzie” (Hbr 11, 8).

Również Symeon człowiek w podeszłym wieku, o którym słyszeliśmy w Ewangelii według św. Łukasza mierzy się z próbą wiary. Otrzymał obietnicę od Boga, że nie umrze zanim nie zobaczy Mesjasza Pańskiego (Łk 2, 25). Doświadczenie wiary, wierność codziennym obowiązkom sprawiały, że Symeon czekał cierpliwie nie robiąc wyrzutów Bogu, nie próbując niczego mu narzucać.

Nikt z nas nie potrafi powiedzieć, kiedy skończy się pandemia i powrócimy do normalnego życia. Na drodze wiary jesteśmy przekonani, że czas Covid 19 to doświadczenie, które pomoże nam odkryć na nowo przychodzącego Boga, naprawić relacje rodzinne, dostrzec wokół nas potrzebującego człowieka i nie trafić chrześcijańskiej nadziei.

Wierzmy, że Bóg nigdy nas nie opuszcza, zwłaszcza w trudnych momentach życia. Jego słowo i sakramenty pozwalają rodzinom odkrywać moc przebaczenia, szukać wzajemnego porozumienia, a także rozumieć, że miłość jest nieustannym daniem siebie drugiemu człowiekowi. Jesteśmy za siebie odpowiedzialni i potrzebujemy kochającego człowieka, który potrafi się o nas bezinteresownie zatroszczyć. W kontekście pandemii nasze osobiste plany powinny ustąpić na rzecz myślenia o dobru wspólnym.

Miłość, troska, odpowiedzialność rodzą się w rodzinie. Kiedy widzimy rodziców troszczących się o dzieci, kiedy potrafimy dostrzec potrzeby sąsiadów, kiedy potrafimy zrezygnować z naszych planów odkrywamy moc miłości i dobra, która bierze swój początek od Boga i dociera do każdego człowieka.

Aby ułatwić odkrywanie tego dynamizmu miłości i łaski Papież Franciszek stawia przed nami św. Józefa. W Liście *Patris corde* z 8 grudnia 2020 roku inaugurującym rok św. Józefa Papież, pisze o pandemii i zaangażowaniu się rodzin w jej zwalczanie: *„nasze życia są tkane i wspierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapominane – które nie występują w tytułach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego show, lecz niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii – są nimi lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, pracownicy supermarketów, sprzątacze, opiekunowie i opiekunki, kierowcy samochodów dostawczych, siły porządkowe, wolontariusze, kapłani, zakonnice i wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie ratuje się sam. [...] Ileż osób codziennie praktykuje cierpliwość i napelnia innych nadzieją, starając się nie siać paniki, ale współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli pokazuje naszym dzieciom, poprzez małe, codzienne gesty, jak stawiać czoło kryzysowi i go pokonywać, dostosowując zwyczaje, podnosząc wzrok i zachęcając do modlitwy. Ileż osób modli się, ofiarowuje i wstawia w intencji dobra wszystkich”*.

We wspólnocie Kościoła nikt nie może czuć się samotny i opuszczony. Najtrudniejszy nawet czas przeżyty w bliskości z Bogiem pozwala dostrzec dobro, miłość i troskę, które przeżywamy w naszych rodzinach. Każdy człowiek potrzebuje doświadczenia rodziny. Jak przypomina papież Franciszek najdrobniejsze nawet gesty dobroci są ważne i budują przestrzeń dobra. Zapraszam, abyśmy podjęli ten wysiłek troski o siebie wzajemnie.

Kardynał S. Wyszyński mówił, że „Naród to rodzina rodzin”. Możemy zatem stwierdzić, że troska o każdą rodzinę przekłada się na przyszłość całego społeczeństwa. Wszystko bowiem co robimy, aby zapewnić małżeństwu i rodzinie szacunek, szczęście i troskę sprawia, że cała Ojczyzna wzrasta i jest bezpiecznym miejscem szczęśliwych rodzin.

To szczęście opiera się na miłości, zaufaniu i trosce o każdego człowieka. Dlatego niepokoję się kiedy do głosu dochodzi nienawiść manifestowana na ulicach, w kościołach, a skierowana przeciwko życiu i dobru małego dziecka znajdującego się pod sercem matki. Jako chrześcijańskie rodziny, ale także ludzie dobrej musimy podjąć wspólny wysiłek, aby ukazywać wartość każdego życia, aby stworzyć profesjonalny system wsparcia, który pozwoli rodzicom przyjąć ich dziecko z miłością i bez lęku. Potrzebna jest więc wielka modlitwa i wysiłek każdego z nas.

Niedziela Świętej Rodziny to dzień, kiedy patrząc na Maryję, Józefa i Jezusa odkrywamy piękno miłości. Wierzmy, że miłość oparta na wierze zmienia życie człowieka i pomaga mu czuć się bardziej szczęśliwym. Dziś w tym trudnym czasie chcę zaprosić wszystkie małżeństwa, aby przebaczyć sobie z serca, odkryć bogactwo miłości, która wybacza i troszczy się zawsze o drugiego. Chciałbym zaprosić Was Drodzy małżonkowie do tego, abyście odnowili swoje przyrzeczenia małżeńskie, abyście uwierzyli, że miłość wszystko zwycięża.

Na koniec chciałbym bardzo prosić o Waszą modlitwę w intencji naszych najbliższych zmarłych. Polecajmy także wszystkich lekarzy i służby medyczne, które opiekują się chorymi. Każdy z nas rodzi się w rodzinie i potrzebuje bliskości i troski drugiego człowieka.

Ks. Przemysław Draj
Dyrektor
Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin KEP